Nr. 128. Kraków, Czwartek 8 Czerwca 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, B Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Kraków, *7 czerwca.*

Po wyjaśnieniach, jakie hr. Kalnoky, minister spraw zagranicznych, dał komisyi delegacyi węgierskiej,—a które podaliśmy w streszczeniu,—nie oczekiwaliśmy bynajmniej czegoś szczególnego w komisyi delegacyi austryackiej. I dlatego nie doznaliśmy żadnego rozczarowania, spotkała nas tylko ta jedna niespodzianka, że wyjaśnienia hr. Kalnoky'ego w komisyi del. austryackiej były więcej dokładne i obszerniejsze, niż to dawniej bywało: A stało się to skutkiem odezwania del. Lupula z myślą o powszechnem rozbrojeniu

Spełniło się również nasze przewidywanie, że główną częścią wyjaśnień ministra spraw zagranicznych będzie właśnie to, co mowa tronowa pominęła milczeniem, t. j. potrójne przymierze i w szerszem znaczeniu pojęta sprawa wschodnia, a w dalszej koniecznej konsekwencyi stosunek Austro-Węgier do Rosyi.

Już po mowie tronowej zaznaczyliśmy, że według naszego zdania o żadnej ze spraw wschodnich nie wspomniano szczegółowo jedynie dlatego, aby nie podrażnić Rosyi, u której sprawa wschodnia jest miejscem najboleśniejszem, bo chodzi o to, aby równocześnie nietylko państwom bałkańskim zapewnić swobodę narodowego samoistnego rozwoju, ale i Rosyi która temu rozwojowi wszelkiemi, nawet niegodziwemi sposobami starała się przeszkadzać, nie dawać powodu do ponawiania tej niegodziwości, a utrzymać ją na stanowisku pewnej bezczynności wobec tego, co się dzieje lub stało na półwyspie bałkańskim.

Jeżeli przyjmiemy jako założenie naszego zapatrywania, iż Austro-Węgrom zależy przedewszystkiem na utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy i na utrwaleniu pokoju wówczas musimy przyznać, że kierowanie polityką zagraniczną było rzeczywiście przezorne i zręczne, i że na razie dopięło celu. Albowiem na półwyspie bałkańskim utrzymał się spokój, państwa utrwalają swój byt niepodległy coraz więcej, a Rosya przychodzi do przekonania, że wszelkie zabiegi i zamachy skierowane do przewrotu zaczynają zupełnie zawodzić, skutkiem czego nie pozostaje nic innego, jak udawać zamiary pokojowe, skoro nawet takie wyzywające objawy wojenne, jak wspaniałe przyjęcie floty francuskiej pod Kronstadem lub tak demonstracyjne powitanie w. księcia rosyjskiego, jak w Nancy, nie odniosło żadnego innego skutku, jak tylko ten że postanowiono wysilać się dalej na jeszcze większe uzbrojenia.

Po doznanych rozczarowaniach Rosya złagodniała widocznie — i to odbiło się wyraźnie tak w mowie cesarza do obu delegacyj, jak w wyjaśnieniach ministra spraw zagranicznych, — atoli skutku widocznego niema, bo pozostało niedowierzanie zupełnie uzasadnione, a w dalszej konsekwencyi wysilanie się na dalsze uzbrojenia.

Chociaż nie jesteśmy radzi dalszym wysiłkom na uzupełnianie i rozszerzanie uzbrojeń, bo one narażają na uchwalanie nowych kwot, któreby się na produktywne inwestycye przydać mogły, mimo to uznajemy właściwą pobudkę, tj. niedowierzanie polityce rosyjskiej — i tylko pod tym warunkiem możemy się pogodzić z nowem powiększeniem wydatków na siły zbrojne, zwłaszcza, że ono trzyma się w granicach sytuacyi finansowej i baczy na to, aby nie zniweczyć równowagi budżetowej, okupionej wielkiemi ofiarami.

Pisząc tak, musimy zaznaczyć, że to jest tylko wynikiem zręcznie wysnutym ze sytuacyi dawniejszej, z czego nie wypływa, abyśmy utworzenie owej dawniejszej sytuacyi pochwalali; przeciwnie ganimy ją i teraz tak, jakeśmy to dawniej czynili. A główna wina spada znowu na twórcę owej sytuacyi, tj. na ks. Bismarka, który szerzeniem postrachów wojennych w bliskiej przyszłości, „może już za dziesięć dni“, jak się w chwili decydującej wyraził, wmówił w ludzi, że wojna jest za pasem i skłonił do uchwalania niezwykłych sum na olbrzymie uzbrajania i na prześciganie się w tem uzbrajaniu.

Skutki tego czujemy dotąd i musimy je ponosić. To prześciganie się dotąd nie ustało. Objawiło się ono dobitnie w przedłożeniu wojskowem w Niemczech, gdzie natrafiło na niedowierzanie i opór. który doprowadził do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Jak te wybory wypadną, tego przesądzać nie chcemy na tem miejscu, zapisujemy tylko mimochodem, że nowe trzykrotne przemówienia cesarza niemieckiego dążą widocznie do nastrojenia umysłów w kierunku jak najprzychylniejszym dla owego przedłożenia wojskowego, jakby wojna — według metody ks. Bismarka — znowu była za pasem, przyczem nie uwzględnia się tego, że takie wysiłki dla celów wojennych nie mogą utrwalić wiary w zamiary pokojowe, że przeciwnie muszą działać wyzywająco.

Kto to uwzględni, ten spostrzeże wielką różnicę między Austro Węgrami a Niemcami nietylko w sposobie argumentowania dla przekonania przeciwników nowych uzbrojeń, ale i w całym poglądzie na obecną sytuacyę.

Rozglądając się w sytuacyi i w sposobie argumentowania, możnaby na chwilę zapomnieć, że Austro Węgry są w ścisłem przymierzu z Niemcami. — a natomiast możnaby przypuścić, że są państwem ściśle neutralnem, żadnemi umowami niezwiązanem, nie wyzywającem nikogo, ze wszystkiemi państwami pragnącem żyć w zgodzie i przyjaźni — nawet z Rosyą.

W rzeczywistości jest inaczej; — Niemcy wysilają się na dalsze uzbrojenia przeto i sprzymierzone Austro Węgry nie mogą ustać w podobnych wysileniach, chociaż prosty rozum chłopski mówi, że wysiłki powinny ustać, skoro ścisłe przymierze na podstawie wzajemnej wiary zostało zawarte. Zawarte przymierze bowiem, łącząc na wypadek niebezpieczeństwa wszystkie siły wojenne, — a zawsze wspierając się wzajemnie w pracy nad utrzymaniem pokoju, powinno wysiłki zbrojne czynić zbytecznemi, (jeżeli nie powstało w tej intencyi, aby je zbytecznemi uczynić), tu jednak wywarło i wywiera dotąd skutek przeciwny, bo zamiast skłonić do oszczędności, pobudza do prześcigania się w wydatkach, zamiast utrwalać wiarę w pokój, budzi obawę.

I to właśnie — jakeśmy to już dawniej nie raz nadmieniali, jest najwybitniejszem znamieniem dziwnie anormalnego ustroju politycznego w Europie, który powstał przez politykę ks. Bismarka, mimo jego ustąpienia trwa dotąd wyłącznie na pożytek Niemiec i przygniata całą Europę jak zmora.

Że ta zmora jest teraz znacznie lżejszą, tego nie można nie uznać, ale że jeszcze nie ustąpiła, temu również nie można zaprzeczyć.

Spór o Morskie Oko.

Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zebrawszy materyały dowodowe co do granic kraju i państwa nad Morskiem Okiem, przedłożył rządowi wyczerpujący memoryał i wszelkiemi środkami korzystne dla kraju załatwienie tej sprawy popierał, a zdał o tem sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi. Chcąc w sprawie tej zebrać jak najobszerniejsze materyały dowodowe, Wydział krajowy zwołał w tym celu osobną ankietę ze znawców, w skład której weszli: pp. prof. Uniwersytetu dr. Oswald Balzer, prof. gimnazyalny dr. Ludwik Kubala, kierownik lwowskiego archiwum miejskiego dr. Aleksander Czołowski, koncepista Wydziału krajowego dr. Henryk Sawczyński i adjunkt krajowego archiwum lwowskiego dr. Antoni Prochaska.

Ankieta zastanawiała się szczegółowo nad programem, jakiby w tym wypadku przyjąć należało i gdzie wypada czynić poszukiwania dokumentów, któreby kwestyę sporną Morskiego Oka należycie wyjaśniły.

Ankieta zaleciła czynić w tej mierze poszukiwania w aktach Namiestnictwa, w archiwum budownictwa w lwowskiem Namiestnictwie, w archiwum map i domen we Lwowie; w krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie; w archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie; w archiwum konsystorza książęco-biskupiego w Krakowie; w archiwum ministerstwa wojny; wreszcie w aktach tajnych kancelaryi cesarskiej w Wiedniu.

Następnie zaleciła ankieta przejrzenie różnych opisów Galicyi, znajdujących się w książkach i rękopisach, a mianowicie aktów pozostałych po ś. p. Sznajderze w Krakowie, wreszcie *Voluminów legum*, w których wymieniane są komisye do regulacyi granic, lustracyj, oraz różnych sporów.

Jako najwięcej pożądane, uznała ankieta akta i dowody z epoki zajęcia Galicyi przez Austryę.

Ankieta wyraziła zdanie, iż najodpowiedniejszą osobistością do przeprowadzenia poszukiwań jest dr. Aleksander Czołowski.

Dla poszukiwań w aktach i archiwach wiedeńskich mógłby dr. Czołowskiemu być pomocnym dr. Tadeusz Rutowski, który zajmuje się w Wiedniu zbieraniem materyałów do historyi Galicyi.

Następnie podjęli się: dr. Prochaska przejrzeć akta i mapy, będące w posiadaniu Wydziału krajowego; dr. Sawczyński przejrzeć wszelkie opisy dawnej Galicyi, tudzież *Volumina legum*. Memoryał, obejmujący całość przedmiotu, opracować ma na podstawie zebranych materyałów dr. Aleksander Czołowski.

Ks. Władysław Czartoryski, właściciel muzeum krakowskiego, na prośbę Wydziału krajowego, zezwolił na wszelkie poszukiwania w tem muzeum.

W całej tej sprawie spornej idzie głównie o zbadanie dokładne map i aktów z dawniejszych czasów, któreby mogły rzucić światło na granice Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie granic byłego starostwa Spiskiego, z czem bezpośrednio związana jest sprawa toczącego się obecnie sporu z Węgrami o granicę Galicyi przy Morskiem Oku.

Wydział krajowy zgodził się na wszystkie wnioski ankiety. Opracowany na podstawie zebranych dokumentów memoryał zostanie przedłożony rządowi, wybrana zaś przez Sejm deputacya do tronu wręczy najjaśniejszemu Panu wyciąg z tego memoryału.

Głosy zagraniczne o wywodach hr. Kalnoky'ego.

Każde przemówienie mężów wywierających wpływ decydujący na tok polityki, bywa słuchane z wielką uwagą i roztrząsane; ono tworzy podstawę dla konjunktur nietylko na polu polityki międzynarodowej, ale i finansowo-handlowej. Takiego doniosłego znaczenia przemówieniem były dwie jednobrzmiące mowy cesarza do obu delegacyj wspólnych, — a w dalszej konsekwencyi wyjaśnienia ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego. Przeto nie zawadzi zanotować głosów zagranicznych jakie się odzywają o wyjaśnieniach hr. Kalnoky'ego.

Najciekawsze byłyby głosy dzienników francuskich i rosyjskich jednak te jeszcze się nie odezwały sposobem donioślejszym. Powtórzymy je, gdy je usłyszymy. Teraz powtarzamy tylko głosy z Niemiec, Włoch i Anglii.

Uwagi i rozmyślania dzienników berlińskich nad wywodem hr. Kalnoky'ego zabarwione są względami na przedłożenie wojskowe.

Dzienniki wolnomyślne, jak *Vossische Ztg.*, *Volks-Ztg.* i *Freis. Ztg.* wysnuwają z tych wywodów argumenta przeciw przedłożeniu wojskowemu, bo złagodnienie naprężenia między Austro-Węgrami i Rosyą, tak dobitnie zaznaczone, zmniejsza koniecznie prawdopodobieństwo starcia między Niemcami a Rosyą. osłabia obawy wojenne i czyni zbytecznemi dalsze wysiłki. — Inny dziennik z obozu narodowo-liberalnego, *National Ztg.* stara się mianowicie przeciwnie wykazać, że wywody hr. Kalnoky'ego są tylko zaznaczeniem pokojowego charakteru obecnej chwili, co także rząd niemiecki przyznaje, ale z tego nie wynika pewność trwałego pokoju. przeto dalsze wzmocnienie sił zbrojnych jest konieczne. zwłaszcza, że ani Francya, ani Rosya swoich sił wojennych nietylko nie uszczuplają, ale je potęgują.

Z dzienników włoskich notujemy głosy następujące:

Diritto pisze: Włochy, jak zupełnie słusznie powiedział hr. Kalnoky, pragną spokoju, nie należy jednak rozumieć w tem polityki poddania się i wyrzeczenia się praw swych. Nie jest roztropnie zanadto wielką kłaść wagę na trwałość międzynarodowych traktatów. Kiedy prasa austryacka, niemiecka i rosyjska pod niebiosa wynosiła trójcesarskie przymierze, wówczas już ono było rozwiane. Włochy pragną pokoju, nie pojmują jednak i nie rozumieją postępowania sprzymierzonego mocarstwa z swymi włoskimi poddanymi.

Opinione ogranicza się na podniesieniu i zaznaczeniu kilku ustępów z przemówień Kalnoky'ego.

Tribuna podkreśla fakt, że trójprzymierze niewzruszenie trwa i pokojowym służy celom. Dziennik ten zauważa wprawdzie, że irredentyzm w istocie nie wielu we Włoszech liczy zwolenników, jednak sama myśl przewodnia i idea ma wielką siłę attrakcyjną. Trójprzymierze — pisze *Tribuna* — wtedy dopiero nabędzie popularności, kiedy nietylko cesarz Franciszek Józef przyjedzie do Rzymu, ale kiedy i rząd cesarski czynami dowiedzie, że liczy się wyrozumiale z uczuciami Włochów austryackich.

Angielskie dzienniki w ogólności wypowiadają zadowolenie z oświadczeń Kalnoky'ego. Niezwykła to rzecz — pisze *Standard* — gdy się z ust tak wysokiej powagi, jak Kalnoky, słyszy, że potrzeba wielkich zbrojeń mogłaby się z czasem zmniejszać. Zapatrywanie to opiera się prawdopodobnie o bardziej pokojowe obecnie tendencye Rosyi. *Standard* zapytuje, czy car rosyjski jest może oburzony pojawieniem się radykalnych tendencyj we Francyi, lub też czy nie należałoby przypuszczać, że chłód Rosyi wobec Francyi jest tylko fintą, aby przeciwnikom niemieckiego projektu wojskowego, dać do rąk argument przeciw temu projektowi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 czerwca.

(Dokończenie).

Imieniem sekcyi gospodarczej. radca wydziału p. Skrzyniarz przedłożył wnioski o zezwolenie p. Aleksandrowi Szafrańskiemu na utworzenie nowej ulicy na jego gruntach przylegających do ulicy Siemiradzkiego. P. Szafrański odstępuje miastu 632 sążnie kwadr. gruntu pod ulicę, która ma mieć szerokości 14 metrów. Po szczegółowem określeniu warunków referent zapewnia, iż sekcya gospodarcza umowę z p. Szafrańskim uważa za korzystną dla gminy. — W dyskusyi nad wnioskami zażądał dalszych wyjaśnień r. m. p. Rotter i zauważył, iż projektowana ulica nowa zbyt będzie wąską a należy dążyć, aby ulice były szersze. Mowca uczynił wniosek odesłania sprawy napowrót do sekcyi, celem uzyskania od p. Szafrańskiego korzystniejszych dla miasta warunków, mianowicie, aby ulica mogła być przynajmniej o metr szerszą. Wniosek poparł p. Federowicz. W dyskusyi zabierali głos: dr. Kasparek, p. Kwiatkowski i referent, poczem Rada przychyliła się do żądania p. Rottera, tj. odesłała sprawę do sekcyi.

Z porządku dziennego na wniosek sekcyi II, przedłożony przez sekr. mag. p. Felkla, udzieliła Rada zaliczkę w kwocie 6000 złr. na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich na rok 1893/94.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad projektem umowy o dzierżawę teatru. Paragrafy od 20 do 23 przyjęła Rada w brzmieniu przez

TEOFIL LENARTOWICZ.

(Ciąg dalszy.)

Ta natura jest dla chłopa całą przędzą jego duchowego życia; zastępuje mu książkę, malarstwo, muzykę, widowiska teatralne, jest jego nauczycielem, który wzrok jego ku nadzmysłowym stronom zwraca i sztukmistrzem, który mu stwarza jedyne dla niego, dostępne piękno. Chłop kocha więc w swej ziemi także i tę cudowność, która jemu więcej niż innym zagadkę przyrody odsłania, i tę piękność, w którą się może bezwiednie, ale z podziwem codzień wsłuchuje i wpatruje.

Tę to właśnie. pozbawioną materyalnych pobudek, miłość ludu do ziemi, pochwycił Lenartowicz, jako jeden z zasadniczych jego rysów i w utworach swoich świetnie go przedstawił. Jak w pieśni gminnej, tak i u niego przyroda jest zawsze nieodłącznem tłem dla wszystkich uczuć i całej doli żyjącego na jej łonie człowieka. A nie jest to jakaś kosmopolityczna panorama, w którejby pokazywały się stereotypowo malowane obrazy szumiących ruczajów, melancholicznego księżyca i słodko nucącego słowika. Nie! to nasza polska, rodzima ziemia, w tej barwie i w tym kształcie, jak ją Pan Bóg stworzył, a jak ją widzi i jak jej obraz w duszy swojej nosi każdy oracz, idący za pługiem, albo pastuszek, w lesie grający na fujarce. Poeta krótko na tej ziemi przebywał, zaledwie dorósł i dojrzał, opuścił ją na zawsze, a przecież tak się w nią dobrze wpatrzył, tak te wszystkie jej linie i barwy dobrze mu się w pamięć wbiły że te wrażenia i spostrzeżenia nietylko wystarczyły mu już na całe długie życie, ale, co ważniejsza, były tak silne, dokładne i prawdziwe, że za wierne odzwierciedlenie rzeczywistości posłużyć mogły.

A dlaczego tak? Przyczyna bardzo prosta. Poeta okiem miłości spoglądał po tej ziemi, więc i ona, odwzajemniając mu się niby, także wszystkie swoje odkryła mu tajemnice. Reszty dokonały później rozłączenie i tęsknota. One to, jak u niejednego już poety, jak u twórcy „Pana Tadeusza“ naprzykład, spotęgowały jeszcze to uczucie i wzmocniły siłę pamięci.

Mnie wszystko tak cieszy co swojskie, co nasze,
I ludzie mi drodzy i mili;
I nie wiem, co milsze nad wiejskie poddasze?
Nad ptaka co w krzakach wciąż kwili?
Nad żonę co w białej len przędzie świetlicy?
Nad ziemię co zboże mi rodzi?
Nad gwiazdkę co w czystej kąpie się krynicy?
Nad miesiąc co z z lasu wychodzi?
I nie wiem co milsze nad ludzkie wejrzenie?
Co czystsze nad wodę przeczystą?
Co lepsze nad dobre u ludzi wspomnienie?
Co droższe nad ziemię ojczystą?

(*Lirenka. Wiecznie to samo.*)

* * *

Religijność jest drugim z tych silnych rysów, któremi Lenartowicz fizyognomię ludu polskiego nakreślił. Wiara to głęboka i niezachwiana żadnemi zwątpieniami ni sprzecznościami rozumu; ona stanowi całą mądrość życia, całą filozofię i etykę ludu, tak jak piękności natury są dla niego jedynem źródłem estetycznych wrażeń i przyjemności. Jest ona przytem prostą i naiwną; daleka od wszelkiej metafizyki i subtelnych duchowych pojęć, obleka się chętnie w szaty zmysłowe, sfery pozaświatowe ściąga na ziemię. i każdą abstrakcyę umie przyodziać w kształty jakie się na ziemi, w życiu codziennem i w najbliższem otoczeniu spotykają. Cała tajemniczość przyrody niepojęta i niewytłómaczona dla umysłu ludzkiego, z którą lud wiejski więcej niż inne stany się styka i którą częściej w pieśniach swoich rodzi; wszystkie głuche echa dawnych pojęć religijnych i wierzeń sięgających jeszcze bardzo odległych, przedchrześcijańskich czasów — w ogóle te wszystkie duchowe potrzeby i zagadnienia, które myśli ludzkie poza zmysłowy świat unoszą, wiążą się i plączą w duszy ludu razem z nauką chrześcijańską, razem z dogmatem i moralnością katechizmu i tworzą tę jego prostą, naiwną wiarę, która nigdy nie pozwoli sobie w nic wątpić, a na wszystko znajdzie jasne, niby naturalne wytłómaczenie, choć ono umysłu więcej wykształconego zadowolnićby pewnie nie zdołało.

W każdej pieśni Lenartowicza brzmi silnie to religijne uczucie; nigdzie jednakowoż wyraźniej, jaśniej, dodajmy, i piękniej nie wystąpiło ono jak w słynnych z tego powodu „*Zachwyceniu*“ i „*Błogosławionej*“.

Poeta trudne bardzo w tych drobnych poemacikach podjął zadanie. „*Zachwycenie*“ jak i „*Błogosławiona*“ przenoszą nas w świat pozagrobowy, do tego ostatecznego miejsca pobytu dusz ludzkich: do nieba, raju i piekła. Lenartowicz obiorem tematu spotyka się zatem Dantem, te jego poemaciki, to niby Boska komedya w miniaturze Ale ma to być przytem obraz zupełnie od Dantejskiego odmienny: raj, niebo i piekło, mają w nim wyglądać tak, jak to sobie w dziecinnej swej wyobraźni tworzy lud prosty, i więcej jeszcze tak, jak o tych tajemniczych sferach nadziemskiego bytu może opowiadać biedna wiejska kobieta swojemu dziecku i być przez nie zrozumianą.

W dziedzinie sztuki nie ma trudniejszego zadania jak osiągnięcie prostoty. a tutaj potrzeba było prostoty prawie do możliwych posuniętej granic Lenartowicz musiał sięgnąć do stylu, który przypomina czasy Prae-Rafaelistów, a zarazem w pojęciach i wierzeniach ludowych wyszukać, jak najwięcej potrzebnego dla siebie materyału. Niebo, które miał opisywać, aby było zgodnem z wyobrażeniami ludu, musiało być niby ogrodem,

Gdzie drzewa rosną jak w naszym gaju
Same jabłonie i wielkie grusze;
Na nich najczystsze umarłych dusze
Za dobry żywot, za świętą cnotę
Poprzemieniane w owoce złote,
Na cienkich prątkach pod liśćmi wiszą,
W ciepłem się słońcu pięknie kołyszą —

a dusza, która uznana została za godną siedziby niebieskiej, jak święci na obrazkach lub jak wystrojone na procesyę dziewczątka, musiała dostać:

skrzydełka ptaszka,
Nad czoło mały świecący krążek,
Przypaskę jasną z niebieskich wstążek.

„Błogosławioną“, duszą przeniesioną przez aniołów do nieba jest wiejska kobieta, której zasługami na ziemi jednającemi jej wieczną szczęśliwość były:

Miłość dla ludzi, ciche cierpienie,
I ta, co ziemskie życie ozłaca,
Nie ustająca spokojna praca

Kiedy ta błogosławiona wchodzi do nieba, to widzi tam w liczbie świętych najprzód: księżniczkę, która wybudowała kościół i, mimo wysokiego rodu i piękności, została zakonnicą, i ubogiego chłopka, który z pracy rąk swoich żywił biednych przez głodne lata — to jest: widzi to, co w niej za życia jako najpierwszą zasadę chrześcijańską wpojono: kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego. W niebie prowadzi ona żywot swój ziemski dalej, tylko czystszy i udoskonalony, nie zrywa związku z dziećmi swemi, rodziną i mieszkańcami swej wioski. Myśli o nich i pamięta i modlitwą swą wyprasza dla nich łaski od „matuchny bożej“; choć to z nieba do ziemi tak daleko, ona widzi tu i słyszy. co za życia zawsze najwięcej ją cieszyło, co stanowiło jedyny prawie przedmiot jej myśli i uczuć:

Na ziemi było już po zachodzie.
Bo ryk słyszała bydła przy wodzie,
I wiejskich owiec wesołe beki,
Które owczarek poił u rzeki,
I śpiew słowika, co w letnie noce
Na chwałę bożą wdzięcznie szczebioce,
Ciche westchnienia na progach chatek,
I pacierz małych klęczących dziatek.

Trzeci jeszcze poemacik, choć nie używający tak powszechnego rozgłosu, zaliczyłbym do jednego z „Zachwyceniem“ i „Błogosławioną“ rzędu poemacik „*Święta praca*“, Kalendarz gospodarski z opowiadań błogosławionej“. I tu także przenosi nas poeta w sfery nieba, lubo przedmiotem nie jest tu już życie dusz pozagrobowe, ale te rozmaite objawy przyrody i przemiany pór roku, które początek i źródło mają w atmosferze i w działaniu ciał niebieskich. Dla poety stosownie do wiary ludowej sprawcami tych fenomenów są święci pańscy. Oni to pamiętają o ziemi, przygotowują co dla niej potrzebne tam w górze i gdy pora nadejdzie spuszczają ludziom, a szczególnie tym, co pracują w roli, to więcej światła (św. Lucyn), to więcej ciepła (św. Grzegórz) albo też śniegi i grudy (św. Szymon Juda).

Nigdzie w żadnym z tych religijnych poemacików nie wychodzi poeta poza sferę pojęć ludowych i wszędzie w opisach tych sfer zaziemskich widzimy odźwierciadlenie powszechnego życia na ziemi. Tak samo tworzy zawsze lud, więc artyście za zasługę policzyć tu należy, że charakter swojego wzoru wiernie zachował. W jednym tylko względzie czuć pewną różnicę. Lenartowicz nie naśladował jaskrawości kolorytu, w jakie lud jak swoje obrazy na ołtarzach, tak i swoje wyobrażenia o drugim świecie przystrajać lubi. Czerwienizny i złotej barwy nie ma w opisach Lenartowicza, natomiast przeważa w nich białość mgły porannej. bladawy lazur nieba i łagodny blask migocących się gwiazd. Takie złagodzenie kolorytu przyczynia się do tym większego uroku i zidealizowania obrazów.

Adam Bełcikowski.

(C. d. n.)

komisyę proponowanem. Uwagi i poprawki stawiane przez dr. Kohna nie zostały uwzględnione. Po uchwaleniu §. 23 r. m. Rotter zaproponował przyjęcie reszty paragrafów (52) *en bloc* a to ze względu na potrzebę załatwienia przez Radę innych ważnych spraw, w ich rzędzie wniosków komisyi wodociągowej.

Referent dr. Jakubowski oświadczył się za wnioskiem p. Rottera, a po krótkiej dyskusyi cały projekt umowy ryczałtowo przez Radę został zatwierdzony.

Uchwaliła Rada nadto następujące wnioski przygotowane przez komisyę, która kontrakt układała:

I. Zatwierdza się warunki umowy o dzierżawę teatru w Krakowie, objęte w dołączonym drukowanym projekcie.

II. Na reskrypt Wydziału kraj. z 14 września 1892 L. 33.956 odpowiedzieć: 1) iż rada miejska uchwaliła wydzierżawić prawo prowadzenia teatru w Krakowie; 2) Wydział krajowy wykonywać będzie nadzór nad teatrem polskim w Krakowie w ten sposób, iż a) warunki umowy o dzierżawę teatru w Krakowie ulegać będą zatwierdzeniu Wydziału krajowego i w wykonaniu tego obowiązku rada miejska przedkłada te warunki do zatwierdzenia; b) Wydział krajowy mieć będzie prawo odmówić zatwierdzenia umowy dzierżawy, jeżeliby osoba dzierżawcy nie dawała należytej rękojmi lub gdyby wybór jego odbył się nieprawidłowo; c) w razie wstrzymania wypłaty subwencyi rocznej przez Wydział krajowy z powodu nieodpowiedniego kierownictwa teatrem pod względem artystycznym, nastąpi rozwiązanie umowy o dzierżawę teatru; d) Wydział krajowy mianuje superarbitra sądu polubownego, mającego sądzić spory między gminą m. Krakowa, a dzierżawcą; e) prawa te służyć będą Wydziałowi krajowemu, dopóki wypłacać będzie teatrowi subwencyę, przynajmniej w tej kwocie co obecnie i dopóki Wydział wybieranym będzie przez Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi.

III. Komisya teatralna, mająca czuwać nad dopełnieniem zobowiązań przez dzierżawcę przyjętych, składać się będzie z pięciu członków, mianowicie dwóch wybranych przez Radę miejską i dwóch wybranych przez Wydział krajowy, a przewodniczyć będzie prezydent miasta lub jego zastępca.

IV. Rada miejska uchwali instrukcyę dla tejże komisyi, zastosowaną do warunków umowy o dzierżawę teatru, skoro warunki przez Wydział krajowy zostaną zatwierdzone i przedłoży ją Wydziałowi krajowemu.

V. Upoważnia się pana prezydenta, aby wniósł do Wydziału krajowego imieniem gminy miasta Krakowa prośbę o udzielenie subwencyi z funduszów krajowych w sumie 250.000 złr. w. a. na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie.

VI. Na pismo delegata namiestnika z 13 kwietnia 1893 L. 206, żądającego zastrzeżenia w umowie dzierżawy teatru jednej loży dla dyrektora policyi, dwóch foteli, dwóch miejsc na balkonie i dwóch miejsc na galeryi, odpowiedzieć, iż w umowie będzie zastrzeżony obowiązek dzierżawcy teatru do dostarczenia urzędnikom dyrekcyi policyi wolnych miejsc takich i o tyle, o ile według istniejących przepisów będzie obowiązanym.

VII. Na pismo Wydziału koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie z 14 lutego 1893 L. 1 żądającego zastrzeżenia urządzenia peryodycznych przedstawień w niedzielę popołudniu dla młodzieży szkolnej, odpowiedzieć: iż w umowie zastrzeżonym będzie obowiązek dzierżawcy teatru dawania co dwa tygodnie przedstawień po zniżonych cenach.

VIII. Nad podaniem Towarzystwa dobroczynności w Krakowie, żądającego zastrzeżenia dla niego pięciu groszy od biletów sprzedanych do teatru, przechodzi się do porządku dziennego.

Postanowiła Rada także wnieść petycyę do Sejmu o subwencyę na pokrycie kosztów budowy teatru w kwocie 250.000 złr., zamiast przyobiecanych na ten cel stu tysięcy złr. Po uchwaleniu tych wniosków, zamknął przewodniczący posiedzenie.

W usługach despotyzmu.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy wzmiankę, którą podaliśmy niedawno o samobójstwie zamieszkałego w Paryżu studenta medycyny Ludwika Sawickiego. Dziewiętnastoletni młodzieniec wybitnemi obdarzony zdolnościami, pomimo młodego wieku miał już przeszłość pełną wspomnień tragicznych. Pochodził z Warszawy. Za udział w procesie politycznym zesłano chłopca na Sybir. Cztery ciężkie lata upłynęły mu wśród robót przymusowych. Pozwolono mu wreszcie wrócić do kraju. Wykluczony jednak z wszystkich uniwersytetów pod rządem rosyjskim, dostał się do Paryża aby tu dokończyć studya medyczne. Z jaką rozkoszą odetchnąć musiał młodzieniec znękany cierpieniami, stanąwszy na wolnej ziemi francuskiej, zdala od szpiegów, agentów policyjnych, zdala od politycznych procesów!

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności spotkał się Sawicki w Paryżu z dawnym kolegą H., który razem z nim zesłany na Sybir, tamże nędznej zdrady dopuścił się na kolegach i przez nich sądem honorowym napiętnowany został haniebnem mianem zdrajcy. Poznał go Sawicki, i poczuciem moralnego obowiązku kierowany, przestrzegł kolegów, uwiadamiając ich o niecnych sprawkach nędznika. W kilka dni później H., mszcząc się, na ulicy, z tyłu rzucił się na Sawickiego i pobił go. Młodzieniec wziął sobie zniewagę tak do serca, że wróciwszy natychmiast do domu, uporządkował swe papiery i życie sobie odebrał.

Tragiczny ten wypadek wywołał wielkie wrażenie w Paryżu i wszędzie, gdzie wieść o nim dotarła z dzienników. Pogrzeb Sawickiego przybrał rozmiary szlachetnej manifestacyi. Wzięły w nim udział najwybitniejsze powagi uniwersyteckie Paryża, młodzież wszystkich narodowości. [illegible] młodego i zdolnego człowieka zjednały mu żal i współczucie u wszystkich szlachetnie myślących.

O tem wszystkiem pisaliśmy niedawno. Obecnie rozegrał się epilog tej sprawy, niespodziewany, a haniebny dla Francyi. Oto, co pisze znany pan Severine w dzienniku paryskim *Matin*:

„Zaraz po śmierci Sawickiego konsul rosyjski przyłożył pieczęcie na jego mieszkanie, klucz od mieszkania złożono u sędziego pokoju. Konsul zażądał klucza. Sędzia jednak był już w posiadaniu pisma notaryalnego, na mocy którego babka zmarłego zgłosiła się do objęcia po nim spadku. Sawicki zostawił dwie kartki: na jednej podał przyczynę samobójstwa na drugiej znajdowały się słowa: „Proszę zniszczyć moje papiery.“ Nadto znaleziono dwie paczki listów z napisem: „Proszę spalić.“ O nie właśnie chodziło konsulowi. Sędzia pokoju oparł się wszakże stanowczo żądaniu wydania papierów, pomimo, że konsul zagroził akcyą dyplomatyczną. Konsul zwrócił się więc do prezydenta sądu cywilnego. Po dniach 14 wydano wyrok, na mocy którego papiery Sawickiego mają być oddane trzeciemu departamentowi t. j. tajnej policyi rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych!!“

Dusza wolnomyślnej Francuzki wstrząsa się grozą oburzenia na ten bezprzykładny objaw serwilizmu Francyi wobec despotycznego caratu. Konwencya Rosyi z Francyą w r. 1857 zawarta dopuszcza interwencyę konsula rosyjskiego tylko w trzech wypadkach: 1) w razie braku spadkobierców, 2) w razie ich małoletności lub 3) niepoczytalności. Żaden z tych wypadków nie miał tu miejsca, a jednak papiery wydano!

„Jaka to hańba dla naszej Ojczyzny — kończy p. Severine — pomyśleć, że owi nieszczęśni idąc pod knut, pod szubienicę lub na Sybir, będą mogli powiedzieć: „To Francya nas wydała!“

Inaczej postępowała Francya — dawniej...

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 czerwca.

Zapisaliśmy już dawniej wiadomość, że rząd carski postanowił wyprzeć język polski z ostatniego przytułku, t. j. z biur Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wiadomości te sprawdziły się wcześniej, niż można było przewidywać, bo *Prawitiel. Wiestnik* ogłosił już ukaz carski, potwierdzający projekt komitetu ministrów.

Ten nowy ukaz rusyfikacyjny opiewa: 1) Poczynając od 13 stycznia roku 1897. cała korespondencya, buchalterya i rachunkowość Towarzystwa kredytowego ziemskiego gubernii Królestwa Polskiego prowadzić się ma wyłącznie w języku rosyjskim; wyjątek dopuszcza się tylko dla korespondowania dyrekcyj gubernialnych z podwładnymi im taksatorami i osobami, zarządzającemi majątkami, znajdującemi się do dyspozycyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a również ze stowarzyszonymi; ostatecznie wspomniana korespondencya — w charakterze środka tymczasowego — do 13 stycznia roku 1900 może być prowadzoną w języku polskim. 2) Od 13 stycznia 1896 r. na okręgowych zebraniach stowarzyszonych Towarzystwa kredytowego ziemskiego mogą być wybierani na stanowiska radców dyrekcyi głównej i gubernialnych oraz komitetu Towarzystwa i na kandydatów wyłącznie osoby, posiadające gruntowną znajomość języka rosyjskiego i mogące swobodnie w nim korespondować. 3) Od dnia ogłoszenia tych przepisów na służbę do Towarzystwa kredytowego ziemskiego, tak na posady etatowe, jak i na stanowiska kancelistów mogą być mianowane tylko te osoby, które gruntownie znają język rosyjski i mogą swobodnie w nim korespondować.

Z Niemiec.

Do mowy toastowej (a nie „tronowej“, jak wczoraj, dzięki pomyłce drukarskiej, powiedziano) cesarza Wilhelma, wygłoszonej w Gdańsku, przybywa pouczający komentarz. Pokazuje się, że toast cesarza był odpowiedzią na mowę pułkownika huzarów, który w przystępie animuszu rycerskiego powiedział:

„Końce naszych lanc i szabel są zawsze wyostrzone i gotowe, — a gdyby hasło wojenne zabrzmiało, utkwią w sercach i ciałach wrogów“.

W ten sposób cesarz Wilhelm czerpie otuchę do swoich planów polityczno-wojskowych z pomysłów „swoich“ pułkowników i generałów, a opinia, wytworzona w ten sposób na zebraniach oficerskich, dostaje się pośrednio do wiadomości ogółu i przeznaczoną jest oddziałać na usposobienie obywateli-wyborców. Procedura ta, niezwykła bądź co bądź, ze względu na ustrój państwa i czasy rozbudzonej świadomości praw obywatelskich, — okazać się może zawodną i dla planów rządu niemieckiego szkodliwą.

Różnica między „stronnictwem ludowem“ Richtera, a „zjednoczeniem wolnomyślnem“ Rickerta, uwydatnia się w mowie ostatniego z przywódców frakcyj, powstałych z dawnego stronnictwa wolnomyślnych. W Gdańsku przemawiał Rickert na zgromadzeniu wyborczem i oświadczył, że on i jego bliżsi przyjaciele polityczni żądają ustawą określonej dwuletniej służby wojskowej, przyczem jednak „mniej zamożni“ nie powinni być obciążeni nowemi ciężarami. Polecał on w tym celu nałożenie państwowego podatku dochodowego na większe majątki. Konieczność zwiększenia siły zbrojnej uzasadniał Rickert położeniem europejskiem. Twierdził on, że kongresy pokoju, których on jest członkiem, mają czysto teoretyczne znaczenie i na ustalenie pokoju w Europie wpływu mieć nie mogą. Przedłożenie wojskowe nie jest kwestyą stronnictwa, lecz sprawą państwową. Mowca, co do swojej osoby, dążyć będzie do porozumienia z rządem. Zgromadzenie obwołało Rickerta kandydatem stronnictwa liberalnego.

Kreuz. Ztg. oświadcza już teraz, że rząd kampanię wyborczą przegra. Chociaż bowiem kilkunastu secesyonistów wolnomyślnych wejdzie do parlamentu, to z drugiej strony socyaliści zdobędą kilka nowych mandatów, a centrum wystąpi w charakterze więcej opozycyjnym. Z czasem dopiero, jeżeli się uda zorganizować nowe centrum Schorlemera-z-Alst i Huenego, rząd marzyć może o zwycięstwie. Obecne wybory do parlamentu są dla rządu stracone.

Jak gdyby przewidując z góry klęskę rządu, oświadcza się hamburski organ ks. Bismarka przeciw powtórnemu rozwiązaniu parlamentu, które wprawdzie nie sprzeciwia się literze prawa, ale duchowi konstytucyi. Powtórne rozwiązanie parlamentu byłoby niesłychaną presyą i zawierałoby niejako żądanie, aby wyborcy głosowali przeciw własnemu przekonaniu. Konstytucya stałaby się mrzonką i w rzeczy samej wstąpiłby w jej miejsce dawniejszy absolutyzm. Zresztą postępowanie takie zaostrzyłoby tylko opozycyę, nie wydając żadnych dodatnich rezultatów. W razie powtórnego odrzucenia projektu rząd powinien wstąpić na drogę kompromisu.

Mowa hr. Kalnokyego w delegacyach austro-węgierskich nie podoba się zwolennikom projektu wojskowego, ponieważ oświadczenia austryackiego ministra, że pokój europejski jest zapewniony, a dobre stosunki z Rosyą stanowią niejako gwarancyę, że zbliża się koniec zbrojeń bezustannych, sprzeciwia się taktyce agitacyjnej rządu niemieckiego.

Uroczystość narodowa ku czci Lenartowicza.

Przygotowania do godnego przyjęcia sprowadzonych zwłok lirnika mazowieckiego w mury starego grodu Jagiellońskiego, są na ukończeniu. Na dzień 11 bm. tj. niedzielę, w którą przybędą do nas drogie szczątki, wszystko będzie najzupełniej ukończone. Członkowie komitetu oglądali przed kilku dniami w pracowni ciesielskiej mary, na których spocznie trumna poety, jakoteż przygotowania na Skałce i przekonali się, że roboty te postępują raźnie i pod czujnem dokonują się okiem.

Imponująco istotnie przedstawiają się mary, skomponowane i udekorowane przez malarza Tadeusza Popiela. Mają one 3 metry długości a 2 m. wysokości i spoczywają na dębowych, podwójnych noszach, które poniesie 20 ludzi, wciąż się zmieniających. Mary te przyozdobione będą kwieciem, czerwonym aksamitem i wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej z jednej, a orłami i Pogonią z drugiej strony, pędzla p. Popiela. Do komitetu nadchodzą codziennie zgłoszenia od najrozmaitszych stowarzyszeń z prośbą o wyznaczenie im miejsca w pochodzie i w dźwiganiu mar. Przygotowania na Skałce są również na ukończeniu. Sarkofag w krypcie ustawiony, a wgłębienie w skale pod sarkofagiem, gdzie spocznie trumna, wykuwają ręce robotników. Kościół na Skałce z frontu zostanie przyozdobiony zielenią, u góry zaś chorągwiami o barwach narodowych. Brama nowa u wejścia do Skałki za dni kilka zostanie ukończona. Komitet przyczynił się do niej kwotą 400 złr.

1) Podczas nabożeństwa w kościele Panny Maryi wykona krak. Tow. muzyczne „*Requiem*“ Mozarta pod kier. dyr. Barabasza, na sola, chóry i orkiestrę.

2) Na czele pochodu muzyka „Harmonii“ grać będzie marsza żałobnego, skomponowanego przez Weynerta na śmierć ks. Józefa Poniatowskiego.

3) Chór bierzanowski w pochodzie pogrzebowym pójdzie na czele delegacyj włościańskich i śpiewając pieśni zastósowane do okoliczności.

4) Muzyka salinarna z Wieliczki, grać będzie marsze żałobne Beethovena, Chopina, prócz tego marsza umyślnie skomponowanego przez Adama Wrońskiego.

5) Na Skałce przyjmą zwłoki połączone chóry krakowskie, odśpiewaniem „*Beati mortui*“ Mendelssohna i „*W ciężkiej niedoli*“ Moniuszki.

6) Przy złożeniu zwłok do krypty „*Salve Regina*“.

Stowarzyszenie „Zgoda“ uchwaliło wziąć udział gremialny w uroczystości Lenartowiczowskiej. Na czele będzie postępowała deputacya z trzech członków Wydziału złożona z wieńcem. Wybrano do niej pp. Zarachowicza, Salwińskiego i Stasińskiego.

Celem przyjęcia i umieszczenia delegatów Towarzystw rękodzielniczych wybrano komitet z 9 osób złożony, który na dworcu kolejowym oczekiwać będzie na delegacye.

Delegatów Towarzystw rękodzielniczych i młodzieży szkół wyższych zawiadamia niniejszem komitet, zajmujący się sprowadzeniem zwłok Lenartowicza, że delegaci Towwarzystw rękodzielniczych znajdą pomieszczenie w „Zgodzie“ krakowskiej (ulica Sławkowska l. 29), delegaci zaś szkół wyższych będą pomieszczeni w Czytelni akademickiej (ul. Szewska l. 6). Delegacye zatem wprost z kolei udać się powinne do wskazanych powyżej towarzystw.

Uroczyste zebranie ku uczczeniu śp. Lenartowicza urządza w dniu 11 bm. w sali „Sokoła“ tutejsze Koło artystyczno-literackie. W programie tego zebrania wezmą udział pp. Julian Jeromin basista opery lwowskiej, prof. Bolesław Domaniewski, prof. Jan Gall, chóry Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem dyr. Barabasza, oraz artyści dramatyczni p. Tekla Trapszówna i p. Edmund Rygier. Na początku wygłoszonem będzie zastosowane do uroczystości słowo wstępne poświęcone pamięci Lirnika mazowieckiego. Początek uroczystości odbędzie się ze względu na naznaczone na wieczorną godzinę przewiezienie zwłok poety o godzinie 5 po południu. Dochód przeznaczony na fundusz sprowadzenia zwłok ś. p. Lenartowicza.

Kongregacya kupiecka w Krakowie, uchwaliła wziąć udział w uroczystości.

Młodzież z Jasła wysyła na uroczystość do Krakowa deputacyę z wieńcem, zrobionym z biletów na dochód Tow. „Szkoły ludowej“ wydanych.

Stanisławowskie panie uchwaliły wysłać od Stanisławowianek na uroczystość śp. Lenartowicza wieniec, uwity z biletów, który nieść będą delegatki Towarzystwa „Szkoły ludowej“ Koła pań

Młodzież polska ze Stanisławowa wysyła deputacyę z wieńcem na uroczystość Lenartowiczowską do Krakowa. Również grono pań Stanisławowskich zgłosiło się do komitetu z prośbą o wyznaczenie miejsca dla deputacyi z wieńcem.

Kronika.

Kraków, 7 czerwca.

W Związku literackim w piątek 9 bm. odbędzie się pogadanka na temat: „O poezyi Lenartowicza“. Zagai dr. Józef Tretiak. Początek o wpół do ósmej.

Z krakowskiego Koła męskiego Tow. „Szkoły ludowej“. Walne zgromadzenie członków tegoż Koła odbędzie się w piątek 9 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow. zaliczkowego (ulica Szewska l. 16).

Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza nadesłał p. H. Bukowski ze Stockholmu 5 marek.

Stowarzyszenie majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich złożyło kwotę 6 złr. 50 ct.

Wynik egzaminu dojrzałości. Tegoroczny egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny w Krakowie odbył się pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Lucyana Malinowskiego w dniach od 29 maja do 6 czerwca.

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: 1) Dobrzycki Stanisław, 2) Godlewski Emil, 3) Hanuszek Szymon, 4) Jaworski Maryan, 5) Kaszuica Stanisław, 6) Stratil Antoni.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: 7) Biesik Herman, 8) Bross Löbel, 9) Charłampowicz Roman, 10) Czarny Kazimierz, 11) Deiches Izydor, 12) Domański Stanisław, 13) Engländer Bernard, 14) Epstein Ignacy Maksymilian, 15) Frommer Wiktor, 16) Georgeon Leon Włodzimierz, 17) Kostka Alfred, 18) Kostka Karol, 19) Kościołek Andrzej, 20) Laberschek Jan, 21) Rószkiewicz Władysław, 22) Rybak Wojciech, 23) Sommer Wincenty, 24) Stolfa Emil, 25) Szeliga Witołd, 26) Szyszka Stanisław, 27) Wątorek Karol, i eksterniści: 28) Kochanowski Stanisław, 29) Zarewicz Aleksander.

Pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po feryach 6 uczniom. Reprobowano na rok 2 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyło Stowarzyszenie majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich kwotę 7 złr.

Z puszki u p. Skalskiej wpłynęło 1 złr. 83 ct.

Do puszki w gazowni miejskiej złożyli robotnicy kwotę 3 złr.

W sprawie pomnika dla Artura Grottgera. W zeszłym tygodniu odbyło się w Tow. muzycznem, pod przewodnictwem p. Pruszkowskiego, walne zgromadzenie artystów malarzy i rzeźbiarzy, na którem p. Michał Danielak, sekretarz i p. Seweryn Böhm, skarbnik komitetu Grottgerowskiego, złożyli sprawozdanie z czynności, w ubiegłym kwartale dokonanych. Wystarał się w tym czasie komitet o pozwolenie rządowe na zbieranie składek w całym kraju, rozesłał odezwę do polskiego społeczeństwa i wydał listy składkowe. Myśl postawienia pomnika Grottgerowi została przyjętą bardzo przychylnie, poparł ją łaskawie książę biskup kardynał Dunajewski. Celem przysporzenia funduszów uchwalił komitet urządzić wystawę prac artystów polskich. Na wniosek p. Stachiewicza postanowiono udać się z prośbą do wszystkich polskich artystów, aby każdy z nich choćby jaką najmniejszą pracę swoją ofiarował na rzecz pomnika.

Do kasy komitetu wpłynęło od dnia 28 marca do 31 maja 418 złr. 30 ct.

Do sumy powyższej wliczono kwoty. jakie wpłynęły na listę p. prof. Serwina w Bochni 33 złr., na listę pani Chodzińskiej 15 złr., na listę p. Wodzinowskiego 10 złr. 25 ct., na listę p. Ścibora 24 złr. 30 ct, na listę p. Dyrdonia 69 złr. 50 ct., p. Marya Bzowska złożyła 4 złr. 70 ct., p Roman Michałowski 10 złr. W miesiącu czerwcu wpłynęło z listy pani Fr. Gryglewskiej 13 złr. 50 ct., razem do kasy wpłynęło 431 złr. 80 ct.

W dyskusyi nad sposobami przysporzenia funduszów na rzecz pomnika wyłonił się wniosek, aby korzystać z wystawy przyszłorocznej we Lwowie i tam fundusze zebrać. Uchwalono nawiązać stosunki z innemi dzielnicami Polski.

Z konwentu Braci Miłosierdzia. Dnia 23 kwietnia b. r odbyła się w Rzymie kapituła generalna zakonu Braci Miłosierdzia, na której generałem wybrany został dotychczasowy generał O. Cassianus Gasser z Austryi, a prowincyałem dotychczasowy prowincyał prowincyi zakonnej austryacko-czeskiej, do której Kraków i Zebrzydowice należą, O. Joannes de Deo Sobel. — Dnia 11 b. m. rozpocznie się w macierzystym konwencie w Wiedniu kongregacya prowincyonalna, która potrwa przez dni 8, dla wyboru przełożonych wszystkich 15 klasztorów.

Arcyksiężna Blanka wczoraj wieczorem pospiesznym pociągiem przejechała przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Z teatru. Do rzędu zalet, jakiemi jedna z najlepszych komedyj Bałuckiego „Grube ryby“ zdobyła sobie wyjątkowe i uprzywilejowane w repertoarach scen polskich stanowisko, należy niezrównany pod względem prawdy, wdzięku i wierności rysunek dwu postaci dziewczęcych. Autor włożył w nie tyle obserwacyi, wycieniował z taką drobiazgowością, że dla artystek, pracujących w zakresie ról naiwnych, pozostaną one na długo najwdzięczniejszem polem do popisu. Publiczność krakowska, dla której sztuki Bałuckiego są zawsze attrakcyą, zgromadziła się wczoraj tem liczniej, że w ulubionej sztuce role wesołych pensyonarek odegrać miały siostry Trapszówny. Panna Irena, której przypadła rola Jadwigi Burczyńskiej, traktowała ją z takim wdziękiem, filuternością, wlała tyle prawdy i naturalności obok pewnego odcienia energii i pewności siebie, że tak dobrych przedstawicielek tej drobnej rólki nie wiele moglibyśmy odszukać. Wybornem dopełnieniem dziewczęcego duetu w roli Wandzi była panna Tekla Trapszówna. Przedstawienie wypadło doskonale, dzięki ensemblowi, jaki tworzyli pp. Siemaszko, Ruszkowski i Feliksiewicz. — Obecnemu na przedstawieniu autorowi publiczność wyprawiła owacyę.

Komedyę Bałuckiego poprzedziła niegrana jeszcze na naszej scenie pełna uczucia bluetka M Gawalewicza „Lekcya deklamacyi“. Treść tego obrazka, rozgrywającego się w jednej scenie pomiędzy mężczyzną a kobietą. opowiada o chwilowym kaprysie młodej damy, która porwana wymową i siłą uczucia artysty dramatycznego, udzielającego jej lekcyi deklamacyi, oddała się chwilowo ułudzie, że ma do czynienia z wybuchem szczerego uczucia i prawdziwego wyznania miłości. Nie pozbawiony głębszego psychologicznego podkładu, obrazek ten znalazł bardzo dobrych wykonawców w państwu Siemaszkach. — Autora przyjęto gorącemi oklaskami i kilkakrotnie wywołano.

Na dom akademicki. Jutrzejsze przedstawienie teatralne, na którem odegraną będzie „Lena“, z udziałem panny Ireny Trapszównej w roli tytułowej, odbędzie się na dochód funduszu budowy domu akademickiego. Zarówno gra utalentowanej artystki, jak i cel humanitarny, ściągnąć jutro powinny do teatru liczną publiczność.

Zjazd do Wieliczki. Doroczne oświetlenie kopalń wielickich i zjazd odbędą się w tym roku w dniu 29 bm., na dochód funduszu budowy domu akademickiego. W kopalniach popisywać się będzie chór akademicki.

Z tego powodu odwołanym został równocześnie zjazd, urządzany zazwyczaj w dniu 2 lipca.

Na walnem zgromadzeniu majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich odbytem w sali radnej magistratu w dniu 6 czerwca b. r. wybrano starszym cechu p. Stanisława Drozdowskiego, podstarszym p. Wincentego Piwowarskiego, do wydziału: 1) Kramarczyka Wincentego, 2) Bujasa Tomasza, 3) Kozka Edwarda, 4) Wasilewskiego Władysława, 5) Siwka Józefa, 6) Piwowarczyka Piotra; zastępcami wydziału: 1) Walczakiewicza Walentego, 2) Cichego Mikołaja, 3) Remina *vel* Romanowskiego, 4) Skalskiego Stanisława, 5) Guzikowskiego Franciszka, 6) Pucińskiego Jana; reprezentantami czeladzi murarskich, ciesielskich i studniarskich: 1) Bujasa Tomasza i 2) Kramarczyka Wincentego.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj około godziny 4 po południu zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej na dworzec kolejowy do kobiety, którą znaleziono wskutek uduszenia bez życia i tętna. Uduszenie nastąpiło wskutek wypadnięcia rurki oddechowej, wsadzonej do tchawicy po operacyi. — Pomimo zarządzonych natychmiast środków sztucznego oddychania, nie zdołano nieszczęśliwej przywrócić do życia. Niewiadomego nazwiska kobieta, z ubrania sądząc, należąca do klasy biedniejszej, jak się zdaje, wyszła z szpitala i chciała odjechać do domu.

Stan Wisły pod Krakowem, skutkiem deszczów i dopływu wód, podniósł się o metr,— dotąd wszakże nie grozi miastu, ani okolicy żadne niebezpieczeństwo.

Wylewy. Smutne wieści nadchodzą ze wschodniej części kraju. Zwierzchność miasteczka Sołotwiny doniosła telegraficznie namiestnictwu o wielkiej powodzi. Miasteczko pod wodą, most zerwany, domy woda zabiera. Na wieść o powodzi namiestnictwo wysłało tam ze Stanisławowa inżyniera i kilka pontonów celem niesienia pomocy ludności. Klęski ogromne. W Pasiecznej woda przerwała wał drogowy.

San również wylał.

W Stryjskiem rzeka Opór bardzo wezbrała, a stan wody w Stryju jest wysoki i lada chwila grozi powodzią; gościniec rządowy ku Drohobyczowi w dwóch miejscach przerwany.

Z Doliny donoszą, że Łomnica poczyniła wielkie szkody w Perehińsku, że wsie Hoszów i Nowosielica, tudzież tartaki hr. Poppera w Wygodzie stoją pod wodą i że most na Świcy w Hoszowie przerwany, a według telegramów z Bohorodczan i Stanisławowa, Bystrzyca sołotwińska zalała część miasteczka Sołotwiny, zerwała tamże most i uszkodziła dojazdy do mostu na gościńcu rządowym w Pasiecznej pod samym Stanisławowem.

Rzeka Worona zalała leżące nad nią przedmieście Tyśmienicy, zaś Bystrzyca nadwórniańska zerwała trzy przęsła mostu pod Nadwórną, przy którym drzewo spławowe z lasów tamtejszych spiętrzyło się do wysokości poręczy mostu.

Dniestr zalał około Halicza wsie Popławniki i Hanowce, tudzież Dołhe koło Marjampola i pojedyncze łany licznych innych wsi. Okolica między rzeką Woroną a Bystrzycą nadwórniańską z kilkunastu wsiami pod wodą. Komunikacya między Tyśmienicą i Klubowcami przerwana i na kolei Stanisławów—Husiatyn i na gościńcu rządowym. Zalana jest także dolina Dniestru i Stryja około Żydaczowa i Żurawna. Most na Świcy pod Mielniczem zagrożony, dojazdy do niego podmulone. Na zachodzie powodzi dotąd nie ma, jednak wszędzie woda przybiera, gdyż deszcze nie ustają.

Stan Dunajca w Zgłobicach 240, Biały 300, Wisły pod Szczucinem 170 centymetrów nad zerem.

Z Nowego Sącza donoszą, iż Dunajec wylał gwałtownie. Pola, ogrody, chaty pod wodą

Z Gorlic. Ropa zalała niżej położone grunta na kilkumilowej przestrzeni.

Z Jasła. Wisłoka poczyniła wielkie spustoszenia. Mosty zagrożone, drogi zalane.

Z Czerniowiec. Prut wzbiera i występuje z brzegów. W Żuczce zabrała woda 10 domów. Oprócz szczątków chałup i sprzętów fale tu i ówdzie unoszą także zwłoki ludzkie.

Z nad Ropy piszą do nas: Wskutek ustawicznych deszczów, które tu trwają, wezbrała Ropa. Komunikacya kołowa przerwana wskutek przedarcia się wody z Ropy na gościniec rządowy w Trzcinicy.

Nadbrzeżne wioski, a zwłaszcza nisko położone, wiele znowu ucierpią wskutek zamulenia tegorocznych zasiewów i wskutek zabrania kilkudziesięciu morgów uprawnej ziemi.

Kiedyż nastąpi regulacya Ropy, która w kilku miejscach ma podwójne koryto wskutek przerzucenia się w inne łożysko.

Zmarli. W Płocku zmarła Katarzyna Felicya z Szymanowskich Orłowska, wdowa po Jakóbie, prezesie b. sądu kryminalnego w Płocku, siostra śp. Wacława Szymanowskiego, literata i redaktora *Kuryera Warszawskiego*.

W Warszawie zmarł Korneli Kozerski, radca stanu, b naczelnik wydziału byłej Rady administracyjnej Królestwa Polskiego. Liczył lat 81. Staraniem i kosztem zmarłego, przed paru laty odrestaurowany został i ozdobiony pamiątkowym kamieniem kopiec Wandy w Mogile pod Krakowem. Bawiąc podówczas w mieście naszem, gorąco się interesował zabytkami przeszłości i pamiątkami historycznego znaczenia

Pamięci przyjaciela Polski. Dnia 25 maja b. r. zmarł w Rzymie w 86 roku życia Jan Scovassi, powszechnie szanowany we Włoszech patryota, przyjaciel Mazziniego, Garibaldego i wielu innych zasłużonych mężów włoskich, człowiek nieskazitelnego charakteru i wielkiej ofiarności, skazany na śmierć w r. 1833 wspólnie z Mazzinim i kilku innymi członkami związku „młodej Italii“. Opuściwszy pospiesznie Ojczyznę, uniknął egzekucyi i jako emigrant spędził czas jakiś we Francyi, poczem udał się do Szwajcaryi, gdzie zostawszy profesorem literatury włoskiej we wszechnicy lozańskiej, poznał i zaprzyjaźnił się tam z Mickiewiczem, a przez Mickiewicza z Andrzejem Towiańskim W r. 1848 wrócił do Ojczyzny, a w 1855 złożył świadectwo wikaryuszowi generalnemu dyecezyi turyńskiej, o misyi A. Towiańskiego i świadectwo to wydrukował w 1864 r. pod tyt. „*Sull' Opera di Dio, che fa Andrea Towiański*“. Znany i ceniony we Włoszech pisarz wydał w r. 1848 we francuskim języku: „*L'homme de l'époque*“, w 1859: „*L'Italie et la tradition napoléonienne*“ i kilka innych dzieł. Po przeniesieniu stolicy Włoch do Rzymu, jako bibliotekarz parlamentu stale zamieszkał w Rzymie i urząd ten chlubnie aż do 1889 r. piastował. Podeszły wiek i sterane siły skłoniły go do usunięcia się z tego stanowiska. Rząd włoski, oceniając

wielkie jego zasługi w Ojczyźnie, nagrodził go dożywotnią pensyą i orderem.

Polska nie miała we Włoszech większego i szczerszego nad niego przyjaciela, stwierdzającego tę przyjaźń czynnie, zwłaszcza w 1864 r. po upadku powstania. Bolał on szczerze nad jej upadkiem.

Opatrzony św. Sakramentami, po kilkodniowej chorobie zmarł ten prawy i niepospolitej zacności i ognistości ducha człowiek, pogrążając w żalu liczną rodzinę swą i liczniejszych jeszcze przyjaciół. Żył i umarł jako dobry chrześcijanin-katolik i gorący patryota. Parlament zadekretował pochowanie go kosztem rządu.

Wieść o zgonie tego zacnego człowieka zasmuci bezwątpienia niejednego z pośród naszych, którzy go bliżej znali, i niejedno gorące, szczere westchnienie za nim wydrze się z piersi polskiej o pokój dla tej czystej i zacnej duszy, która długo i kornie cierpieć umiała

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie ustanowił dra Bronisława Guńkiewicza, adwokata, generalnym substytutem dra Feliksa Szlachtowskiego, który zrezygnował z dniem 3 czerwca b. r z adwokatury.

Do zakładu obserwacyjnego miejskiego droga od rogatki Krowoderskiej wiodąca, należy do najgorszych w okolicy Krakowa. W interesie miasta, zakładu i osób interesowanych należałoby najszybciej niedogodności tej zaradzić

Poszukiwanie. Antoni Dunikowski, który z dwiema córkami przed kilkunasty laty z Paryża wyjechał, (lub, ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywają), zechce się zgłosić do redakcyi *Kuryera Lwowskiego*; nadeszły bowiem dla nich dobre wiadomości z zagranicy.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 30 maja b. r.: Przekształcić od 1 września b. r. następujące szkoły ludowe na pięcioklasowe: 4-klasową w Pilznie 4-klasową w Starem Mieście, 4 klasowe męską i żeńską w Chrzanowie, 4-klasową męską w Starym Sączu, 4-klasową w Turce, 4 klasową w Brzesku, 4 klasową w Mikołajowie i 4-klasową męską w Jaśle. Przekształcić od 1 września b. r. szkoły ludowe: 3-klasową w Krakowcu na 4-klasową i 1-klasową w Otynii na 3-klasową. Wyłączyć gminę Krauszów ze związku szkolnego w Ludzimierzu, powiatu Nowy Targ, i zorganizować od 1 września b. r. osobną szkołę ludową w Krauszowie. Wyłączyć gminę Ruska Wieś z zakresu szkolnego w Rzeszowie i zorganizować od 1 września 1894 r. osobną szkołę ludową w Ruskiej Wsi. Zorganizować szkołę ludową w Strzyszowie, powiatu Wadowice, od 1 września 1895 r.

Z Żywca donoszą nam: Komitet, urządzający wieczorek ku uczczeniu konstytucyi 3-go maja 1791 r., złożył kwotę 34 złr. 88 ct. jako uzyskany czysty dochód z tego wieczorku i kwotę 4 złr, zebraną w ten dzień przy kolacyi przez współudział biorących, na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“, w ręce skarbnika Koła miejscowego w Żywcu

Brody, 4 czerwca (Kor. *N. Reformy*) W wielkim strachu byliśmy w zeszłym tygodniu. Słowa: „cholera wybuchła“ krążyły z ust do ust, rozszerzając trwogę między ludnością. Zmarła tu bowiem w przeciągu 12 godzin żydówka, z oznakami towarzyszącemi cholerze. Na szczęście skonstatował lekarz powiatowy dr. Jendl, że śmierć nastąpiła wskutek spożycia cuchnących ryb. Strach był tak wielki, że syn zmarłej p Wilder, lekarz, odjeżdżający z pogrzebu do Drohobycza, był tam pod obserwacyą lekarską Z ramienia namiestnictwa wypadek był zbadany.

Uroczystość Bożego Ciała z całą okazałością odbyła się i to po raz pierwszy, od kilku lat, bez deszczu Nie do przebaczenia jest zwyczaj stawania na balkonach i przy oknach, jakby na jakieś widowisko uliczne.

Nasza powiatowa kasa chorych rozwija się pomyślnie, czego dowodzi stan funduszów i liczba członków. Na walnem zgromadzeniu, na które przybyli delegaci i pracodawcy, dowiedzieliśmy się z ust przewodniczącego p. Kulaka, że instytucya liczy członków 1365, przychód wynosił 4399 złr 67 ct. a rozchód 3704 złr. 96 ct Po odtrąceniu wszelkich wydatków pozostało w kasie 694 złr. 71 ct.

Komisarz policyi przyaresztował tu podejrzaną osobistość. Nazywa się Paweł Tischman, ubrany jako kleryk, jest neofitą i poddanym rosyjskim, utrzymuje, że był w klasztorze w Rzymie braciszkiem, ma pierścień doktora filozofii, a żydkowie odwiedzają go często w klatce, gdyż bardzo dobrze włada językiem hebrajskim. Starał się on u konsula tutejszego o paszport do Rzymu, jako poddany rosyjski.

Mieliśmy tu grad, który znaczne szkody porobił nie tak w polu, jak na drzewach owocowych, które teraz kwitną.

W Bielawcach, niedaleko Brodów, zmarła nauczycielka Michalina Zawicka w 25 roku życia. Podnieść należy szlachetne postępowanie tamtejszego księdza kanonika Mandyczewskiego, który podczas słabości opiekował się tą sierotą, a koszta pięknego pogrzebu pokrył z własnej kieszeni.

Projekt wystawy produktów solnych wielickich, oraz dat historycznych i statystycznych, wraz z rysunkami i przekrojami, został już wygotowany i przedstawiony do zatwierdzenia dyrekcyi skarbowej lwowskiej.

Zarząd dóbr tarnowskich, należących, jak wiadomo, do marszałka krajowego ks. Sanguszki, zamierza wystąpić na powszechnej wystawie krajowej z oddzielnym pawilonem. Między innemi przedstawione tu byłoby słynne gospodarstwo stawowe wraz z szkodnikami.

Na zebranie delegatów wystawy z wschodnich powiatów kraju, mające się odbyć dnia 18 b. m., zapowiedział przyjazd swój z Wiednia radca ministeryum rolnictwa p. Struszkiewicz.

Gmach panoramy rośnie jak na drożdżach. Ustawienie żelaznej konstrukcyi zostało w całości ukończone. Obecnie prowadzone są roboty około oszalowania ścian ze wszystkich stron równocześnie. Artyści pod kierunkiem pp. Kossaka i Styki rozpoczną prawdopodobnie swoją pracę w pierwszych dniach lipca.

Kilkudniowa słota, dzięki zabiegliwości inżyniera wystawy hr. Łubieńskiego, nie dała się dotąd uczuć zbyt dotkliwie placowi na Stryjskiem. Ucierpiały tylko najbardziej drogi dojazdowe, których naprawa ma być dziś ukończoną.

Na zabawach i wszelakich uciechach nie zbraknie na terenie wystawowym, jeśli *nb.* dyrekcya uwzględni oferty przedsiębiorców zagranicznych, zgłaszających się w coraz pokaźniejszej liczbie. Nie brak też i przedsiębiorców swojskich. Z Warszawy np., gdzie się ostatniemi czasy wytworzył formalny cech „balonistów“ z opuszczającemi się spadochronami, otrzymano również dwie propozycye. Jaki los je czeka, dotąd nie wiadomo.

Z Grodna piszą do *Kraju*: Przed paru tygodniami całe niemal miasto zaniepokojone było obłożną sercową chorobą Elizy Orzeszkowej; obecnie nastąpiło o tyle polepszenie, że widzimy ją wyjeżdżającą na spacery, lecz pomimo to doktorowie zalecili jej zupełne wstrzymanie się od wszelkiej pracy na czas dłuższy i o ile można największy spokój.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianował kontrolora pocztowego Józefa Czerniewicza zarządcą pocztowym w Śnlatynie, a oficyałów pocztowych Karola Jaroszyńskiego zarządcą pocztowym w Żółkwi, Leopolda Korytowskiego zarządcą w Jaśle i Jędrzeja Dawidowskiego zarządcą w Podgórzu.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała starszego oficyała cłowego Marcelego Fischera; starszym kontrolorem cłowym; asystentów cłowych: Jana Palmiego i Mikołaja Chudyka, oficyałami cłowymi: poborców cłowych: Gustawa Mojsowicza i Zygmunta Zarembę, asystentami cłowymi; wreszcie prowizorycznych asystentów cłowych: Rudolfa Hoberstorfera i Eugeniusza Białeckiego; tudzież praktykantów cłowych: Maryana Dobrowolskiego i Wacława Szydłowskiego, poborcami cłowymi.

Repertoar teatru krakowskiego

We czwartek 8 czerwca: Na dochód budowy domu akademickiego w Krakowie. Trzynasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich. „Lena“, dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka

W sobotę 10 czerwca: „Dramat jednej nocy“, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego; „Marcowy kawaler“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego; „Dzika różyczka“, komedya w 1 akcie Józefa Bliziňskiego.

W niedzielę 11 czerwca: Po raz 144 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 obrazach Wł. L. Anczyca.

Dział ekonomiczny.

Walne zgromadzenie Spółki handlowej w Zakopanem odbędzie się w Krakowie, w sali Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w dniu 10 czerwca 1893 o godz 5 popołudniu. Na porządku dziennym zamieszczono sprawozdanie Rady Nadzorczej. Sprawozdanie Dyrekcyi. Wniosek o absolutoryum i rozdział zysków. Wybór dwóch członków do Rady Nadzorczej. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej. Wnioski członków.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego, odbędzie się dnia 15 czerwca 1893 r., o godzinie 11 przed południem, w sali Rady powiatowej w Wieliczce.

Towarzystwo wzajemnego kredytu odbyło również w sobotę 3 b. m. walne zgromadzenie. Sprawozdanie dyrekcyi przedłożył p. dyrektor Karol hr. Scipio. Obrót kasowy doszedł w roku 1892 do sumy 44,312 634 złr. (więcej o 5,319.631 złr. niż w r. p). Z dniem 31 grudnia 1892 r liczyło Towarzystwo 1102 członków z kwotą udziałów 777 867 złr. Wkładki na 1586 książeczek oszczędności wynosiły 1,448.181 złr. Portfel obejmował 1292 weksli za 2,824.801 złr. 40 ct. Podczas r. 1892 spłacono weksli na 9 877.605 złr Przez r. 1892 reeskontowano weksli na złr. 2,340.105 więcej, aniżeli w r. 1891. Fundusz rezerwowy wynosi 18.548 złr. Czysty zysk 71.627 złr. 25 ct.

Na wniosek komisyi rachunkowej Rady nadzorczej z czystego zysku, przeznaczyło zebranie 10% dla Rady nadzorczej, co czyni kwotę 6 069 złr. 69 ct.; 6% dla członków Towarzystwa, co czyni 44.176 złr. 1 ct.; do funduszu rezerwowego 1.451 złr. 83 ct.: na fundusz emerytalny urzędników 929 złr. 72 ct.; resztę w kwocie 19.000 złr. przeniesiono na rachunek r. 1893. Uchwaliło tez zgromadzenie dla dyrekcyi absolutoryum.

Uchwaliło dalej na wniosek Rady nadzorczej zmianę statutu w tym kierunku, iż termin kredytu wekslowego zostaje przedłużony z 3 na 4 miesiące.

Na tem zakończono obrady walnego zgromadzenia.

Z targów zbożowych.

Kraków, 6 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9 25	9 55
Żyto	7·50	7·85
Jęczmień	6·25	6·45
Owies	7 30	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	3 20
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·50
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2 20
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masła za garniec	3·25	3 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	78·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	76 50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743 0 mm	743 2 mm	744 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,0	+11°,6	+14°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	86 %	75 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy i rano drobny deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Florencya, 7 czerwca. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbył się uroczysty obrzęd przeniesienia zwłok ś. p. Lenartowicza na dworzec kolei żelaznej przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz rządowych i gminnych, uniwersytetu, literatów, artystów i dziennikarzy. Profesor Pieroni Levartini wygłosił wspaniałą mowę.

Pilzno, 7 czerwca. Równiny nad Wisłokiem od Jasła po Mielec wodą zalane.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 7 czerwca. Cesarz przybył tutaj dzisiaj przedpołudniem z obozu w Bruck, nad Litawą.

Cesarzowa udała się do zamku w Lichtenegg, gdzie 2 dni zabawi.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądowych: Krzepelę z Wadowic i Stebelskiego z Nowego Sącza, obydwu do Krakowa. Mianował zaś radcami sądowymi sekretarzów rady: Sarego w Krakowie, Warchołowskiego z Krakowa dla Nowego Sącza Jezierskiego z Tarnowa dla Rzeszowa, Misky'ego w Wadowicach i sędziego powiatowego Kawskiego z Wojnicza dla Nowego Sącza.

Wiedeń. 7 czerwca. Książę czarnogórski przybył tutaj wczoraj wieczór.

Wiedeń. 7 czerwca. Rada miejska zatwierdziła ugodę z Towarzystwem kolei lokalnych o budowę kolei miejskiej.

Wiedeń, 7 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych w delegacyi węgierskiej przyjęto sprawozdanie del. Falka, przygotowane dla pełnej delegacyi. Sprawozdanie to zaznacza z naciskiem, że polityka potrójnego przymierza jest jedyną, która może liczyć na bezwarunkowe poparcie Węgrów bez względu na stonnictwa. Powitanie pełne zapału, zgotowane przez naród włoski cesarskiej parze niemieckiej i austryackiemu arcyksięciu Reinerowi dowodzi, że potrójne przymierze jest nie tylko związkiem monarchów, ale zarazem związkiem narodów.

Wyjaśnienia hr. Kalnoky'ego o stosunku Austro-Węgier do Rosyi przyjmując z radością do wiadomości, sprawozdanie zaznacza dalej że delegacya węgierska kierowała się zawsze tem przekonaniem, że ani ściślejsze stosunki Austro-Węgier z którymkolwiek państwem, ani bezinteresowna polityka Austro-Węgier na wschodzie, nie wykluczają bynajmniej przyjaznego porozumiewania się z Rosyą.

Nader życzliwie wspomina sprawozdanie dalej o młodym królu serbskim, o utrwaleniu dynastyi w Rumunii i o spokojnie przeprowadzonej zmianie konstytucyi w Bułgaryi, dla której losów delegacya węgierska od kilku lat okazuje serdeczną życzliwość.

Sprawozdanie kończy się wyrażeniem zgody na kierunek polityki i wyrażeniem zaufania dla osoby ministra spraw zagranicznych.

Wiedeń, 7 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu wojskowej komisyi delegacyi węgierskiej minister wojny odpowiadając na zapytanie Horanszky'ego oświadczył, że statuty pewnych austryackich stowarzyszeń studenckich nie dadzą się pogodzić z wojskowym sposobem myślenia. Minister nadmienia szczególnie o nielojalnych demonstracyach, odbywających się na komersach, o zasadniczem odmawianiu rycerskiej satysfakcyi ze strony poszczególnych towarzystw, wspomina, że w ostatnim czasie wzmogła się znacznie liczba wypadków zasądzenia o utratę honoru oficerów rezerwowych, należących do tych towarzystw. Wobec tego postanowił minister wojny przez ostrzegające rozporządzenie zwrócić oficerom rezerwowym uwagę na wątpliwą korzyść należenia do takich stowarzyszeń. W rozporządzeniu tem powiedziano wyraźnie, że wystąpienia z towarzystw nakazać nie można, gdyż to na mocy ustaw nie dałoby się uzasadnić.

Ten lub ów jednak komendant, w zapale swym nie znając miary, samowolnie wydał formalny zakaz przystępowania do towarzystw akademickich. Będzie to o ile możności(!) odwołanie, w każdym razie dobrze jest, aby oficerowie rezerwowi rozważyli, co da się z charakterem oficerskim pogodzić i jakie znaczenie należy przywiązywać do zachowania tego charakteru.

Minister będzie miał sposobność sprawę tę jeszcze bliżej omówić.

Minister wojny oznajmia, że badanie przedsięwzięte w sprawie rozszerzenia prawa do pobierania zaopatrzenia wdów i sierot po wojskowych okazały, że nie potrzeba zbyt wielkiego w tym kierunku obciążenia budżetu, ponieważ fundusz pensyjny znacznie się powiększył a zmniejszyła się liczba wdów wyłączonych od zaopatrzenia.

Reprezentant rządu podaje do wiadomości, że w Blumenau odbywają się próby z francuskim i angielskim prochem do polowania, a następnie daje poufne wyjaśnienia co do prochu bezdymnego.

Minister wojny oświadcza, że nie jest przeciwny używaniu pułków kolejowych do prywatnych przedsiębiorstw, jednak z pewnemi ograniczeniami i zaznacza, że ministerstwo wojny ma już całe koleje we własnym zarządzie, naprzykład na liniach Sanct-Pölten-Banjaluka-Doberlin. Minister wojny podnosi z naciskiem, że wprowadzenie namiotów jest dla armii dobrodziejstwem; zaznacza korzyści obozowania w namiotach w przeciwstawieniu do umieszczania wojska w chłopskich domach i zabudowaniach gospodarskich.

Przy tytule „wydatki na zarządzenia fortyfikacyjne“ a w szczególności nad wspólnemi wydatkami na rozpoczęte roboty w Galicyi, Pola, Cattaro, powstała dłuższa rozprawa, w ciągu której minister udzielał ściśle poufnych wyjaśnień i wiadomości.

Wiedeń, 7 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu wojskowej komisyi delegacyi węgierskiej oznajmił Szilagyi, że w sprawie reformy wojskowej procedury karnej szczególnie w następujących punktach zachodzą różnice zdań: co do środków prawnych i więzienia śledczego, co do uregulowania obrony, jawności i ustności postępowania przed najwyższym trybunałem Te czysto rzeczowe motywy były dotąd przeszkodą dojścia do porozumienia.

Minister wojny Bauer udzielił w ciągu rozprawy kilku ściśle poufnych informacyj o fortyfikacyach w Galicyi i portach adryatyckich.

Wiedeń, 7 czerwca. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej rozwinęła się szczegółowa rozprawa nad kodeksem karnym wojskowym

Minister sprawiedliwości Szilagyi wystąpił przeciw mniemaniu, jakoby reforma sądownictwa wojskowego oprócz przedmiotowych, napotykała na przeszkody osobistej natury.

Komisya wojskowa uchwaliła cały budżet wojskowy bez zmian.

Budapeszt. 7 czerwca. Stwierdzono urzędownie, że przy wykolejeniu pociągu pod Keczkemetem nikt życia nie postradał.

Pięciokościoły, 7 czerwca. W kopalniach węgla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, wybuchła częściowa zmowa robotników. Około 80 robotników nie zjechało dzisiaj do kopalń. Zarządzono środki ku powstrzymaniu ewentualnych rozruchów.

Berlin, 7 czerwca. *Köln. Ztg.* donosi, że prośba generała Albedylla o dymisyę, została przyjętą, a generał Goetze mianowany został komendantem 7 korpusu armii.

Paryż 7 czerwca. Odezwa socyalistyczna, podpisana przez posłów Lafargue i Guesse, skierowana do stronnictwa socyalno-demokratycznego w Niemczech mówi między innemi: „Śledzimy z trwogą waszą walkę wyborczą: zwycięstwo wasze zada stronnictwu wojskowemu ranę śmiertelną i dla socyalistów wszystkich krajów stanie się zapowiedzią i rękojmią przyszłego zniesienia armii stałej.

Londyn, 7 czerwca. Izba gmin odrzuciła dalsze poprawki do §. 3 ustawy irlandzkiej, większością 36 do 50 głosów. §. 3 nie jest jeszcze załatwiony.

Rzym, 7 czerwca W miejscowości Terdopiate w prowincyi Novarra był wypadek eksplozyi w pracowni prochu. Trzech ludzi zostało zabitych.

Petersburg, 7 czerwca. *Journal de St. Petersb.* omawiając wywody hr. Kalnoky'ego pisze, że opinia publiczna z największem zadowoleniem przyjmie do wiadomości te oświadczenia, które są w stanie uspokajająco wpłynąć na ogół, gdyż wyjaśniają obecne stosunki i sytuacyę międzynarodową.

Petersburg. 7 czerwca. Zastępca prezydenta Akademii umiejętności Grot, wybitny znawca literatury ludów słowiańskich i skandynawskich, umarł wczoraj.

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 7 czerwca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	35
Zjednoczony dług w srebrze	98	25
Austryacka renta złota	117	10
5% austryacka renta (marcowa)	96	50
Akcye banku austro-węgierskiego	994	—
Akcye kredytowe	343	25
Londyn	122	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	77½
Dukaty austryackie	5	84
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	10

Wiedeń, d. 7 czerwca. Ruble 130·—. Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 18·— —. Żyto 7·05 do —·—. Pszenica 8·37. Owies 7·10

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 7/6.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	129 75	131 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59 90	60 30
20-to frankówka złota	9 74	9 84
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893.	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 20	97 90
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 50	97 40
4½% „ „ „ „ „	100 50	101 30
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —

Lwów, dnia 6/6.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 50	219 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	257 —	260 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	370 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 10	101 80
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 5[illegible]	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 20
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 20	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 30	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	105 —	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891.	96 —	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	23 —	25 —

Wiedeń, dnia 6,6.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 30	98 50
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	98 10	98 30
4% „ „ złota . . . za złr. 100	117 35	117 55
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 50	96 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	147 50	148 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	147 75	148 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	164 —	165 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	194 —	195 —
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	218 —	218 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 05	95 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 50	149 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 75	142 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	98 —
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 50	101 25
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 65	96 60
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96 10	97 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 —	98 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	100 65
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	129 —	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 90	9 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	196 50	197 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 50	24 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	43 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	151 50	152 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 25	124 25
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	344 —	344 75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	408 25	409 25
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	253 —	253 50
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	995 —	1003 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	257 50	258 —
2·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	95 35	96 35
135·75	Ferdynanda Północna na 1000 złr.	2968	2974 —
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	258 —	259 —

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp. w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro.

Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 14 5

✝ 1362 1

Za dusze ś. p.
Karola i Aurelego Balińskich
odbędzie się
Msza Święta
w kościele OO. Kapucynów w piątek d. 9 czerwca b. r. o godzinie 10 rano.

Kamienica do sprzedania.

Przy przecznej ulicy w Krakowie, blisko plant, jest **zaraz** do sprzedania z wolnej ręki **dwupiętrowa kamienica**, kompletnie odrestaurowana, składająca się z 46 ubikacyj, z 1 sklepu i piwnic, studnia nowo zbudowana, ogródek kwiatowy i domek w podwórcu dla stróża. — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1348 1 3

Do wynajęcia
przy ul. Krupniczej, 10.

I. Pięć pokoi, przedpokój, nyża, kuchnia i spiżarka, na parterze.

II Całe drugie piętro, składające się z 9 pokoi, przedpokou i kuchni, lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia — **od 1 lipca b. r. do wynajęcia.**

Wiadomość w miejscu. 1349 1 3

Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły ludowej“

odbędzie się

dnia 13 czerwca 1893 o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady miasta Krakowa.

Na porządku dziennym:
1. Zagajenie przewodniczącego.
2. Sprawdzenie legitymacyj delegatów Kół i ich pełnomocników.
3. Sprawozdanie Zarządu głównego.
4. Zatwierdzenie regulaminu Towarzystwa.
5. Wniosek Zarządu głównego: mianowanie członkiem honorowym p. Erazma Jerzmanowskiego.
6. Wnioski delegatów i Zarządu głównego.
7. Wybór 18 członków Zarządu głównego, 5 członków Rady nadzorczej i 5 członków Sądu rozjemczego.

Na Walnem Zgromadzeniu prawo udziału w dyskusyi i głosowaniu mają jedynie delegaci kół oraz członkowie Zarządu głównego, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego. Członkowie Towarzystwa, nie będący delegatami i nie należący ani do Zarządu głównego, ani do Rady nadzorczej, lub Sądu rozjemczego, mogą być na Walnem Zgromadzeniu jako słuchacze. Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolony tylko za okazaniem karty legitymacyjnej, a na miejsca rezerwowane dla uprawnionych do głosowania za okazaniem odnośnej legitymacyi. 1354 1 2

Sekretarz **Dr. Lesław Boroński.** Przewodniczący **Dr. Adam Asnyk.**

Pisarz młody

rutynowany, z ładnem pismem, znajdzie umieszczenie **w kancelaryi notaryalnej w Żabnie.** 1357 1

Realność

z placem budowlanym około 2000 sążni kwadr., **w Nowym Sączu**, blisko kolei, **do sprzedania.** — Wiadomość: **Chropiński, Jasło.** 1351 1 3

Osoba

w młodym wieku, poszukuje **miejsca do zarządu domu**, może również **wyjechać i do kąpiel**, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość: **ul. św. Gertrudy, L. 10, parter.** 1347 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, od 1 lipca, przy ul. Krowoderskiej, 36. 1356 1 3

Dzierżawa

200 kilkadziesiąt morgów, 4 mile od Krakowa, z zasiewami, z inwentarzami lub bez tychże, **jest do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.**

Bliższych informacyj udzieli **Biuro komisowe Wł. Jaworskiego w Krakowie**, ulica Grodzka, L. 30. 1350 1 4

Krajowa fabryka
wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie
poleca na sezon letni: płótna, bieliznę stołową i pościelową... **60 29 40**
Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, pościelowe, ręczniki, obrusy ... chustki do nosa, białe i kolorowe ... chusteczki do nosa ... **najmniarkowanszych**
Cenniki i próbki ... gratis.
Za dobroć wyrobów poręcza się.

Firma handlowa
J. Goldfinger w Nowym Targu
poszukuje 1340 2 3
buchaltera-korespondenta
z dobremi kwalifikacyami.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Szczawy alkaliczno-słone, jodo-bromowe,

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łazienkowych, borowinowe, iglinowe, tuszowe, basenowe rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju.

Inhalacye, mleko, żętyca, kefir.

Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki, lekarz zakł du, Prof. Dr. Łukasiewicz, Dr. Kaź. Kaden, Dr. Rościszewski (operator)

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specyalisty.

Położenie zakładu urocze wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca. Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20 maja do końca września.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zamówienia załatwia 1149 8 20 **Dyrekcya.**

KUFRY

torby, necessery, płótna z paskami, etui na laski i parasole, pledy, poduszki kieszonkowe itp. przybory do podróży w wielkim wyborze.

Kapelusze filcowe męskie.

Bieliznę męską, krawaty, wszelkie gatunki rękawiczek skorkowych własnego wyrobu, oraz trykotowe, niciane i jedwabne.

Płaszcze angielskie od prochu i deszczu od 4 złr. 25 cnt. wzwyż, poleca 1274 4 20

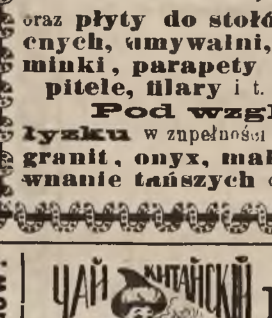
Magazyn Br. Bilewskich w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi.

C. k. uprzyw.
Pierwsza styryjsko-polska
FABRYKA MARMORYTU
w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,
wyrabia

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni**, również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** i t. p. przedmioty w zakres kamieniarstwa wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lazuli** i t. p. **po cenach nieporównanie tańszych** od prawdziwych kamieni. 768 18 72



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 58 90 104
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa tłepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Uznanym za najlepszy jest prawdziwy francuski papier cygaretowy



„LE GLORIA“
wyrobu
Józefa Bardou i Synów
Perpignan - Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hors Concours“.

„LE GLORIA“ papier cygaretowy **przewyższa** stanowczo wszystkie dotąd istniejące bibułki **dobrocią i delikatnością.**

„LE GLORIA“ jest tylko wtedy **prawdziwy**, gdy każda pojedyncza książeczka opatrzona jest firmą **„Josef Bardou & Fils“.**

„LE GLORIA“ papier cygaretowy jest do nabycia tak z gładkim, jak i strzępiastym (ząbkowatym) brzegiem.

„LE GLORIA“ dostarczony być może **w gilzach jakości najlepszej dotąd nieprzewyższonej.**

„LE GLORIA“ papier cygaretowy i gilzy są w każdym **handlu norymbergskim** i **wielkich składach papieru**, jak i w **trafikach** do nabycia. 1064 6 25

Zakład „Hortenzya“
we Lwowie, ul. Zimorowicza, L. 11,
zaopatrzył się na sezon wiosenny

w nowości do sukien i okryć damskich i dziecinnych

wykonywanych także metodą Wortha po nad rzeczywiście przystępnych cenach.

Przyjmuje zamówienia na **koronki kańczuczkie** według wzorów, które posiada i cen fabrycznych.

Ma na składzie **sznurówki nie uciskające żołądka ani bioder** po cenach fabrycznych.

Jako wzorowa szkoła kroju metodą Wortha, przyjmuje zakład pensyonarki. Kurs nauki trwa 1 miesiąc. 1001 3 0

JAWORZE na Szląsku austryackim (Ernsdorf) **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. Kuracya elektryczna, mięsnobiem, mlekiem. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: *Dr. Edm. Kowalski.* — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej.

Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** 828 6 10

K. ZIELIŃSKI, mechanik i optyk
Kraków Rynek, Linia A—B, L. 39,
poleca **w wielkim wyborze i po umiarkowanych cenach**
wyroby optyczne

jako to: Barometry aneroidy, Hygrometry „Lambrechta“, ciepłomierze lekarskie maksymalne, minutowe, pokojowe, gorzelniane, do kąpieli i do celów chemicznych, Lornetki teatralne, polowe i wyścigowe z pierwszorzędnych fabryk paryskich, Lornetki salonowe damskie z prawdziwego szyldkretu i rogu, Okulary, Cwikiery, Mikroskopy, Lupy, Kompasy, Maszynki elektryczne lekarskie z prądem stałym i indukcyjnym, Instrumenta niwelacyjne, miary budowlane, wodne wagi.

Urządza **Dzwonki elektryczne, Mikrotelefony, Gromozwody**, oraz utrzymuje na składzie wszelkie potrzeby do tegoż, jako to: **dzwonki, tastry, drut izolowany i baterye** 1184 7 20

Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie. — Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Bracia M. Iskovitsch.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gl., L. 12. w Krakowie Rynek gl., L. 12.

Nowy i Największy
Zakład Ubiorów

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z przeznaczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a niezadowolonej towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode“ Strada Covaci, Nro 2 & 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France“ itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Pażarevacu.**

Eksport do wszystkich krajów.

TANIE CENY. 67 24 24

Od dnia 1 stycznia 1893 roku wychodzi we Lwowie

„Przedświt“

jedyny w Galicyi i Wielkiem ksiestwie Poznańskiem **dwutygodnik dla kobiet.** Pojawia się każdego 5 i 20 dnia w miesiącu i zawiera oprócz artykułów treści naukowej, pedagogicznej, także powieści, opowiadania, poezye, wskazówki praktyczne, sprawozdania z dziedziny literatury i sztuki. Od czasu do czasu pomieszcza **„Przedświt“** rysuny do tekstu.

Jako bezpłatny dodatek do **„Przedświtu“** wydaje redakcya **Encyklopedyę gospodarstwa i przemysłu domow. dla kobiet.**

Przedpłata wynosi rocznie 3 złr. 60 ct., półrocznie złr. 1·80, kwartalnie 90 ct., miesięcznie 30 ct.

Główna agencya na Kraków w **księgarni Zwolińskiego** (Kraków ul. Grodzka, 40) tam też można **„Przedświt“** nabywać.

Adres Redakcyi: **Lwów, ul. Szeptyckiego, 31.** 499 19 0

Kamienica dwupiętrowa

w śródmieściu, w warunkach korzystnych, **do sprzedania.** 1298 2 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Prośba.

Podpisany majster stolarski, ojciec czworga dzieci małoletnich, żona sparaliżowana, kaleka do śmierci, sam zaś po bardzo ciężkiej operacyi raka w żołądku, którą mu w Wiedniu uskuteczniono, zniszczony tak na zdrowiu jak majątku, pozostaje w okropnem położeniu, gdyż na najpotrzebniejszy ratunek swej żony, siebie, ani też na wyżywienie swych dzieci żadnych funduszów nie ma. Udaje się zatem z prośbą do Szan. Publiczności o łaskawe przyjście mu w pomoc przez dostarczenie **roboty stolarskiej**, aby tym sposobem mógł sobie zapracować na ratunek i utrzymanie rodziny. 1302 2 3

Józef Chroszczyński,
majster stolarski **w Krzeszowicach.**

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 133 0

Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najwięszej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy. **Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.**

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1155 12 25

w Krakowie,

wykonuje pokrycia dachów **tupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą**, jakotęż **dachówką falcowaną**, po cenach najtańszych.

Zarząd dóbr Klecie
o. p. Brzostek, poszukuje
praktykanta gospodar.
za stół i mieszkanie od 1 lipca.

Bona

Francuzka lub **Niemka**, znajdzie na wsi miejsce przy dziewczynce przez czas wakacyjny dwumiesięczny od 1 lipca. Zgłoszenia od lit. **M. T.** poste restante **Przemyśl.** 1324 2

Institutrice

française cherche place à la campagne pour les vacances. 1334 2 3

Basztowa, 9, de 12 à 2 h.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W Redyka, Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Galiet... 292 125 0

Szczegółowe urządzenia
dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia tychże, **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe i pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe maczynia do parzenia paszy**, szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.
Biała.
853 19 50

Kamienica dwupiętrowa

w Krakowie, pięknie i starannie zbudowana, z ogródkiem, stojąca już 2 lata w najdroższej części miasta, jest **zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: **ul. Floryańska, L. 27, II piętro.** 1309 3 3

Do wynajęcia
w Rynku głównym, linia A—B, L. 45,

pierwsze piętro, 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica **od 1 lipca.** 1303 4

Bliższa wiadomość tamże u II piętrze.

Do szycia rękawiczek
potrzeba jeszcze 1310 3 3
kilka osób.
F. Lubański, Plac Dominikański, 3.

Kufry (walizki)
od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.
Torby ręczne
od 2 złr. do 40 złr.

Torebki damskie i męskie z paskami
od 1 złr. 85 centów do 6 złr.,
Necessairy i manierki
poleca 1077 14 0
handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych
tutek hygienicznych
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków, Sukiennice, 28.

Walne Zgromadzenie Członków Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

odbędzie się **dnia 20 czerwca br. o godz. 10 rano w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.**

Porządek dzienny:
1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności Związku.
3. Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej.
4. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za pierwszy rok istnienia Związku i wnioski o udzielenie absolutoryum.
5. Uchwała w przedmiocie rozdziału zysków. 1290 3 3
6. Zmiana statutu.
7. Wybór komisyi kontrolującej
8. Wnioski członków.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
Dr. Franciszek Paszkowski.

Najnowszy rodzaj
robót ręcznych
Rococo
w zastosowaniu do szydełka i do haftu, oraz nowe desenie
kanwy congres
polecają 1260 4 10
Porębski & Zimler
w Krakowie.

Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),
poleca

obuwie męskie od 3—50 złr. obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 12 0

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Uczeń

z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu podpisanej firmy. 1326 3 6

Józefa Popiel i Sp., Nowy Sącz.

Powozik lekki, półkryty
i **wolant są do sprzedania** przy ulicy Wielopole, L. 3. 1302 6 6

Wina węgierskie

naturalne, z własnych winnic, wysyła od 25 litrów poczynając **Szczepanowski Zsigmond, Budapest, Soroksári-utca 16.** Cenniki na żądanie darmo — Korespondencya w języku polskim. 1118 13 60

Potrzebuje 1322 2 4
2 subjektów fryzyerskich
W. WIKTOR, Jasło.

Polka

z ukończoną wyższą pensyą, trzechletnią praktyką, mogąca udzielać języka niemieckiego, specyalnie wszystkich przedmiotów szkolnych poszukuje **miejsca w mieście lub na prowincyi.** 1323 2 3

Wiadomości udziela z grzeczności **H. Wójcicka, ul. Wielopole, L. 10, III piętro.**

Dom do sprzedania.

Nowo wybudowany dom w Podgórzu, w mieście o 11-tu dużych pokojach, z ogrodem i piwnicami jest do sprzedania, za bajeczną cenę. Na hipotece może zostać jakakolwiek kwota; również nastąpić może zamiana owej realności na parcelę budowlaną w Krakowie. Wiadomość **w Krakowie, ul. Stradom, 18 i Ottlowska, 44 II p. w biurze mater. budowl.** 895 9 20

Biuro Swiderskiego w Taknowie
poleca doborową 153 8 0
służbę żeńską i męską.